

Wiceprezes PWPW dla "TS": Dokumenty ważne dla bezpieczeństwa tylko z PWPW



- MSWiA jasno deklaruje, że producentem dokumentów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa państwa i obrotu gospodarczego może być wyłącznie podmiot, który spełnia wysokie standardy bezpieczeństwa i w tym samym zakresie podlega nadzorowi państwa. Takim podmiotem jest właśnie PWPW SA. Ustanowienie PWPW narodowym wytwórcą dokumentów pozwoli na planowanie prac badawczo-rozwojowych i inwestycji w dłuższej perspektywie czasu.

Z Robertem Malickim, wiceprezesem PWPW SA rozmawia Ewa Zarzycka

- Według ostatnich szacunków dokonanych w roku 2005 w Polsce było 379 aktów prawnych o różnego rodzaju dokumentach. Dlatego już w 2006 roku, na I Konferencji „Dokumenty a Prawo”, była mowa o tym, że potrzebna jest kompleksowa ustawa o dokumentach publicznych. Obecnie przygotowuje ją MSWiA. Trwają prace analityczne, które polegają na zbieraniu i analizowaniu informacji od wszystkich resortów i instytucji, w tym instytucji naukowych, które zajmują się tą problematyką. Jaki cel ma zrealizować ta ustawa?

- Ustawa ma kompleksowo uregulować sferę funkcjonowania dokumentów publicznych, począwszy od ich projektowania i określenia wymogów co do stosowanych zabezpieczeń, poprzez nadzór nad produkcją dokumentów i wyborem producenta, a skończywszy na nadzorze nad dokumentami wycofywanymi z obiegu. Obecnie bowiem mamy do czynienia z dokumentami zabezpieczonymi niedostatecznie lub nieadekwatnie do zagrożeń. Co istotne, ustawa ma także – na wzór wielu państw zachodnioeuropejskich – wprowadzić jasne zasady związane z powierzaniem przez państwo produkcji dokumentów. Powinna również jasno określić, czym jest dokument, czy ma zawierać warstwę elektroniczną i z jakimi funkcjonalnościami oraz jak ma być zabezpieczony. Powinna z niej też jasno wynikać, co dokumentem RP nie jest. Mam na myśli koncepcje z dowodem jako aplikacją na smartfona i tym podobne.

- Co jakiś czas zapowiadana jest zmiana dowodów osobistych. Wiadomo już, jaki ma być?

- Trwa dyskusja, czy dokumenty identyfikacji mają przede wszystkim znaczenie dla bezpieczeństwa państwa i obywateli, czy też mają być jedną z wielu funkcjonalności przydatnych części obywateli, tej części społeczeństwa, która jest bardziej zaawansowana technologicznie. Ta dyskusja toczy się w różnych krajach, także w Polsce, jej ciekawym wątkiem jest sprawa ewentualnego zagrożenia wykluczeniem tej części społeczeństwa, które z różnych powodów nie chce albo nie potrafi żyć w świecie uporządkowanym wszechobecnymi systemami informatycznymi.

- W których krajach europejskich istnieją podobne jak planowane obecnie w Polsce

rozwiązania prawne?

- Dobrze są tu przykłady Francji, Włoch i Hiszpanii, gdzie sfera dokumentów publicznych oraz status narodowych wytwórców dokumentów jest jasno określony na poziomie ustawowym. Ważne jest, by ustawodawca odpowiedział na pytanie o to, co jest dokumentem. Ustanowił katalog dokumentów publicznych. Po drugie określić należy poziomy zabezpieczeń, jakie państwo chce wprowadzić dla danych kategorii dokumentów. I w końcu należy określić status narodowego wytwórcy dokumentów, zasady ich zamawiania, produkcji i cały cykl życia dokumentu. PWPW będzie z pewnością współpracować z rządem i parlamentem, by wypracować jak najlepsze rozwiązania. Ustanowienie PWPW narodowym wytwórcą dokumentów pozwoli na planowanie prac badawczo-rozwojowych i inwestycji w dłuższej perspektywie czasu.

- Ustawa, jeśli powstanie i wejdzie w życie, będzie korzystna dla PWPW. Nie obawia się Pan zarzutów o chęć wyeliminowania konkurencji za jej pomocą? To eksperci PWPW bardzo głośno mówili o tym, że prawo o dokumentach publicznych powinno powstać.

- MSWiA jasno deklaruje, że producentem dokumentów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa państwa i obrotu gospodarczego może być wyłącznie podmiot, który spełnia wysokie standardy bezpieczeństwa i w tym samym zakresie podlega nadzorowi państwa. Takim podmiotem jest właśnie PWPW SA.

- PWPW utworzyło Biura Badań, Rozwoju i Innowacyjności. Po co?

- Można powiedzieć, że jest to jedna z bardzo istotnych zmian dla PWPW. W naturalny sposób wynika z naszych założeń biznesowych, które są zorientowane na nowe technologie, m.in. na produkcję dowodu z warstwą elektroniczną oraz paszportu ze sztywną stroną, w której również będzie zawarta warstwa elektroniczna. Nasza konkurencyjność na rynku znacznie wzrośnie, jeśli będziemy rozwijać własne, nowoczesne rozwiązania technologiczne. Aby praca nad nimi była skuteczna, postanowiliśmy ją scentralizować, łącząc w jednym zespole prace badawcze obejmujące zarówno produkty papierowe, jak i elektroniczne.

- Przecież PWPW i przed powstaniem Biura takie badania prowadziła.

- Wytwórnia od lat przeznaczała dużo pieniędzy na działalność badawczo-rozwojową, był to rząd wielkości ponad 10 mln zł rocznie, choć nie zawsze ten budżet był w całości wykorzystywany. Zmiana, jaką proponujemy, ma polegać na lepszym planowaniu tego budżetu, ale także na większej przejrzystości i skutecznej realizacji założonych zadań. Dobra sytuacja finansowa naszej firmy sprzyja inwestowaniu w rozwój.

- Jakie zadania będzie realizowało Biuro Badań, Rozwoju i Innowacyjności?

- Będą tam realizowane zadania dotyczące rozwoju w dłuższej perspektywie czasowej. Tu nie będziemy oczekiwać szybkich rozwiązań, pewnie trzeba będzie na nie poczekać dwa, trzy lata. Chodzi o to, żeby pojawiło się jak najwięcej pomysłów, które będą wybiegać śmiało daleko w przyszłość. Nowe rozwiązania będziemy chronić patentami, ale potem możemy dzielić się tym know-how, traktując to jako dodatkowe źródło przychodów.

Więcej w najnowszym numerze TS

